

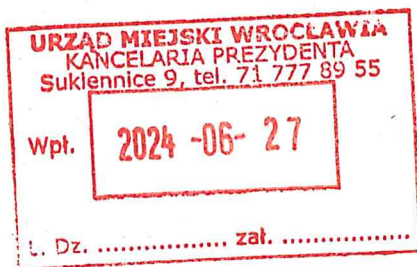


Wrocław, dnia 27 czerwca 2024 r.



Łukasz Kasztelowicz,

Radny Rady Miejskiej Wrocławia



Sz. P. Jacek Sutryk

Prezydent Wrocławia

INTERPELACJA

Na podstawie art. 24 ust. 3 i 4 Ustawy z dnia 8 marca 1990 r. *o samorządzie gminnym* składam interpelację dotyczącą wyjaśnienia powodów braku zlecenia wyceny Wrocławki Klub Sportowy „Śląsk Wrocław” Spółka Akcyjna (dalej przywoływana jako Spółka) przez Gminę Wrocław, a zamiast tego posługiwanie się w tym zakresie wyceną sporządzoną przez Spółkę.

Z informacji uzyskanych przeze mnie wynika, że dla celów sprzedaży akcji Spółki Gmina Wrocław samodzielnie nie zleciła wykonania wyceny, a w zakresie ustalenia wartości akcji posługuje się wyceną dokonywaną przez samą Spółkę.

W tym miejscu uprzejmie proszę o odpowiedzi na poniższe pytania:

1. Czy Gmina Wrocław może w ogóle korzystać przy okazji zbywania własnego mienia z wycen dokonywanych przez podmioty trzecie?
2. Jaki jest powód skorzystania z wyceny Spółki, a nie zlecenia przez Gminę Wrocław jako podmiotu zainteresowanego tą wyceną?
3. Jaka jest podstawa ekonomiczna z punktu widzenia gospodarności wydatkowania środków finansowych, **w tym konkretnym przypadku**, dla Spółki finansowania wyceny własnych akcji?

4. Czy skorzystanie z wyceny Spółki nie jest próbą ominięcia przepisów ustawowych związanych z prawem zamówień publicznych i dostępem do informacji publicznej (wycena dokonywana przez Spółkę nie podlega tym rygorom w przeciwieństwie do wyceny sporządzanej przez Gminę Wrocław)?
5. Czy zasadne z punktu widzenia ekonomicznego, racjonalnej gospodarki, rzetelności procesu sprzedaży, a także samej kontroli nad procesem związanym z wyceną aktywów, aby podstawa ustalenia wartości potencjalnie zbywanych akcji była przeprowadzana przez głównego zainteresowanego, a więc właściciela akcji tj. Gminę Wrocław?
6. Czy znane są inne przypadki wyceny mienia komunalnego, które nie zostały wykonane na zlecenie Gminy Wrocław, a które stanowią podstawę dla Gminy Wrocław określenia wartości zbywanego mienia komunalnego?

Z poważaniem



Łukasz Kasztelowicz